Mootow

Małpa

Kłamstwa, kłamstewka, manipulacje i oszustwa władzy oraz mediów, które są ws
zechobecne w przestrzeni publicznej mają ukryć przed nami obywatelami jaka j
est prawda. Będą mówiły jedynie, tylko i wyłącznie o sposobach obalenia obec
nego patologicznego systemu...

Nie umiem kłamać, mam stawiać pałac za to co mi rzucą
Za każdą cegłę płacić haracz jakimś bucom
Opierać się pokusom, bo tak trzeba
I udawać przy kolegach, że mi wszystko spadło z nieba
Obaj idźcie się jebać, nie chcę kolejnych debat
To śmierdzi gorzej niż wczorajszy kebab
Naplułby wam biedak w twarz i za to trafił za kraty
Nie dał bogaty złamanego grosza do łapy
Jeden to fanatyk, drugi tchórz, a za nimi długie wstęgi dusz
Niech ma mnie w opiece Anioł Stróż
Tu co rusz chcą mi wyprać mózg
Wszystko na swojej drodze obracają w gruz
(Nikt o nas nie dba) Wrzeszczą chłopaki z osiedla
Sfrustrowana klasa średnia
Emeryci, którym można liczyć żebra
Prywaciarze, związki zawodowe, wszystkim jest potrzebna
Nowa fala, miarka się przebrała
Nienawiść krąży, ale skończy się spirala
Ten sam ambaras, nie patrzę na etykiety
Zrobimy hałas, rozbijając szkło o immunitety

Mołotow, Mołotow, Panie Mołotow
Słyszysz mnie, czuję, że kruszę o ściany groch
Mam w nosie smog jeszcze krok i odpalam lont
Miasto się zarumieni ogniem moich bomb

Mołotow, Mołotow, Panie Mołotow
Słyszysz mnie, czuję, że kruszę o ściany groch
Mam w nosie smog jeszcze krok i odpalam lont
Miasto się zarumieni ogniem moich bomb

Mają mnie w dupie, po moim trupie będą skubać pióra
Działają w grupie, okrutniej niż matka natura
Jeszcze wisi skóra na niedźwiedziu, a już toczy się awantura
Reforma to bzdura, budżet jest jak czarna dziura
Narodowcy, postkomuna, każdy chce mnie zrobić w chuja
Siedzą na fortunach zbitych na lewych fakturach
Kumam na czym polega polityka
Świnie nie odchodzą dobrowolnie od koryta
Moja muzyka w twoich głośnikach
Otwarta krytyka, bunt polskiego podatnika
Mówię jak bandyta, więc będę robił przypał
Za to, że po kolei wciąż trwonicie mój kapitał
Mam komunikat, słyszy mnie jaśnie elita
Nigdy nie będziemy kwita, tako rzecze ulica
I zwisa mi co na to wysoka izba
Tak długo jak moja praca to pańszczyzna

Mołotow, Mołotow, Panie Mołotow
Słyszysz mnie, czujesz że kruszę o ściany groch
Mam w nosie smog jeszcze krok i odpalam lont
Miasto się zarumieni ogniem moich bomb

Mołotow, Mołotow, Panie Mołotow
Słyszysz mnie, czujesz że kruszę o ściany groch
Mam w nosie smog jeszcze krok i odpalam lont
Miasto się zarumieni ogniem moich bomb

Mołotow, Mołotow, Panie Mołotow
Słyszysz mnie, czujesz że kruszę o ściany groch
Mam w nosie smog jeszcze krok i odpalam lont
Miasto się zarumieni ogniem moich bomb

Mołotow, Mołotow, Panie Mołotow
Słyszysz mnie, czujesz że kruszę o ściany groch
Mam w nosie smog jeszcze krok i odpalam lont
Miasto się zarumieni ogniem moich bomb

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!